

Krzywda zwierząt.
Zarys problematyki

WYKŁADY POZNAŃSKIE Z FILOZOFII

Z prac Komisji Filozoficznej PTPN

Redakcja naukowa serii

Prof. UAM dr hab. Piotr W. Juchacz

Przewodniczący Komisji Filozoficznej PTPN

Prof. UAM dr hab. Karolina M. Cern

Przewodnicząca Wydziału I Filologiczno-Filozoficznego PTPN

OD POWSTANIA POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK w 1857 roku filozofowie, by wspomnieć tylko pierwszego prezesa towarzystwa hr. Augusta Cieszkowskiego czy Karola Libelta, brali czynny udział zarówno w jego pracach naukowych, jak i aktywnościach nastawionych na krzewienie wiedzy wśród współobywateli.

Kontynuując tę tradycję, obecne władze Komisji Filozoficznej PTPN podjęły inicjatywę wspólnego z Wydziałem Filozoficznym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza wydawania serii *Wykłady Poznańskie z Filozofii*, której ambicją jest przywrócenie ducha *res publica literaria* naszym czasom, wszakże w postaci nowej, zdemokratyzowanej i otwartej na krytycznych obywateli dążących do oświeconego rozumienia otaczającego ich świata.

Pochłonięci badaniami pogłębiającymi obecny stan wiedzy ludzkiej, częstokroć nie doceniamy znaczenia podzielenia się ich wynikami z szerszym gronem wykształconych czytelników. Mamy nadzieję, że seria *Wykłady Poznańskie z Filozofii* wraz z towarzyszącymi jej wykładami publicznymi stanowić będzie agorę deliberacji pomiędzy badaczami i światłymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Krzywda zwierząt. Zarys problematyki

Paweł Mazur



Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
Poznań 2025

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK

Wydział Filologiczno-Filozoficzny, Komisja Filozoficzna

SERIA

Wykłady Poznańskie z Filozofii

REDAKCJA NAUKOWA SERII

Piotr W. Juchacz i Karolina M. Cern

GŁÓWNY REDAKTOR WYDAWNICTW PTPN

Jakub Kępiński

RECENZENCI

prof. UW r dr hab. Joanna Helios (Uniwersytet Wrocławski)

prof. dr hab. Marek Zirk-Sadowski (Uniwersytet Łódzki)

REDAKCJA JĘZYKOWA I KOREKTA

Maria Wlazło

PROJEKT OKŁADKI I ŁAMANIE

TREVO Martins

W tle zdjęcia na tylnej stronie okładki znajduje się fragment pracy
From Eden to Ecocide: A Tale of Human Impact (2023) autorstwa
Enotie Ogbebor. MAA 2023.18.2. (za uprzejmą zgodą Muzeum
Archeologii i Antropologii, Cambridge, Wielka Brytania)

Publikacja sfinansowana przez Wydział Filozoficzny Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu



Creative Commons: Uznanie autorstwa – Bez utworów
zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-ND 4.0)

Poznań 2025

ISBN 978-83-7654-550-9

eISBN 978-83-7654-554-7

DOI 10.14746/978-83-7654-550-9-11

Wydawnictwo

Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

ul. Mielżyńskiego 27/29, 61-725 Poznań

<http://www.ptpn.poznan.pl>, dystrybucja@ptpn.poznan.pl

*Pamięci moich Babć:
Heleny i Krystyny*

Spis treści

Wstęp	9
1. Krzywda zwierząt – krzywdziciele i pokrzywdzeni ..	27
2. Elementy krzywdy zwierząt	41
2.1. Ból zwierząt	41
2.2. Cierpienie jako element krzywdy zwierzęcia	48
2.3. Obojętność oraz rezerwa wobec bólu i cierpienia zwierząt	51
2.4. Śmierć zwierzęcia jako krzywda	60
2.5. Utracone korzyści jako element krzywdy. <i>Telos</i> w kontekście krzywdzenia zwierząt	75
2.6. <i>Capabilities Approach</i> Marthy C. Nussbaum a krzywdy wyrządzane zwierzętom przez człowieka ..	79
3. Uwagi o krzywdach zwierząt domowych	91
3.1. Zwierzęta domowe i ich miejsce w kręgu troski moralnej	91
3.2. Egzemplifikacja krzywd wyrządzanych zwierzętom domowych	105

4. Krzywda zwierząt w świetle prawa karnego	115
4.1. Uwagi ogólne	115
4.2. Zwierzę jako podmiot pokrzywdzony przestępstwem ..	121
4.3. Krzywdy wyrządzone zabiciem zwierzęcia i znęcaniem się nad nim	128
4.4. Krzywda zwierząt w świetle wybranych orzeczeń Sądu Najwyższego	144
5. Krzywda zwierząt w świetle nowoczesnych tradycji filozoficznych	155
5.1. Kartezjusz	156
5.2. Kant	159
5.3. Utylitaryzm	167
Zakończenie	173
Bibliografia	175
Streszczenie	189
Summary	191

Wstęp

NINIEJSZA PRACA JEST DEDYKOWANA zwierzętom porzywdzonym przez człowieka. Staram się w niej zwrócić uwagę Czytelniczek i Czytelników na ważne aspekty krzywdy zwierząt i stać się głosem w aktualnej debacie nad poprawą ich położenia. Nie pretenduje ona jednak do wyczerpania odnośnej problematyki. Wybór tej ostatniej podyktowany jest następującymi racjami: po pierwsze, nie ma na rodzimym rynku wydawniczym pracy *explicite* poświęconej krzywdzie zwierząt – i to z perspektywy interdyscyplinarnej, angażującej filozofię prawa, etykę, nauki dogmatycznoprawne i przyrodnicze. Przenika ją zaś duch filozofii publicznej w warstwie ważkich dziś pytań o faktyczny wpływ obywatela osadzonego w świecie życia na porządek prawny. Filozofia publiczna zachęca do partycypacji w procesie podejmowania decyzji na rzecz wspólnej autoregulacji (Cern, Juchacz, Nowak 2014: 9) także w kwestii ochrony żywotnych interesów i podstawowych praw tych istot masowo obecnych w ludzkim świecie, które same nie potrafią zabrać głosu.

Prezentowane przeze mnie rozważania stanowią skromną próbę realizacji programu **deliberatywnej filozofii publicznej** zarysowanego przez Piotra W. Juchacza w jego książce pod takim właśnie tytułem (Juchacz 2015). Juchacz podkreśla, że rozważania z zakresu filozofii publicznej „[p]owinny pełnić rolę [sokratejskiego] gza pobudzającego społeczeństwo do deliberatywnego wspólnego namysłu nad poszukiwaniem możliwych rozwiązań stojących przed nami problemów” (Juchacz 2015: 28). Z tym związana jest wizja adresata rozważań z zakresu filozofii publicznej i jego rola, na co w szczególności chciałbym zwrócić uwagę – mianowicie, że jest on postrzegany przez piszącego jako „aktywny współtwórca w prowadzonym dyskursie” (Juchacz 2015: 28). W tym duchu właśnie, dialogicznym i filozoficznym zarazem, staram się w pracy zidentyfikować i rozważyć najważniejsze moim zdaniem zagadnienia związane z krzywdą zwierząt, niejednokrotnie dążąc raczej do postawienia wstępnych diagnoz i propozycji rozwiązań, a nie do formułowania gotowych odpowiedzi. Zapraszam zatem Czytelniczki i Czytelników do samodzielnej refleksji. Książka uwzględnia też praktyki, postawy i zmiany zachodzące w rodzimym społeczeństwie, których nie można pomijać w perspektywie doskonalenia prawa regulującego zachowania ludzi wobec zwierząt i wymierzanie sprawiedliwości sprawcom ich krzywd. Doskonalenie takie stanowi priorytet społeczny, a zarazem jeden z priorytetów dla deliberatywnej filozofii publicznej, zainteresowanej także emancypacją zwierząt (Nowak i in. 2022).

Z drugiej strony, ponownie w duchu deliberatywnej filozofii publicznej, która wymaga wykroczenia poza deskrypcję i krytykę zastanych rozwiązań i praktyk, aby wskazywać alternatywy – albowiem siła naszych rozwiązań krytycznych „zależy od siły i wiarygodności tychże alternatyw” (Cohen 2009: 15) – nie unikam prezentowania własnego stanowiska i propozycji konkretnych rozwiązań instytucjonalnych mających na celu poprawę losu zwierząt domowych w naszej polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej. Poprzez to dążę do realizacji kolejnego postulatu deliberatywnej filozofii publicznej, która „jest zakorzeniona i adresowana do konkretnej publiczności w określonej sytuacji historycznej” (Galston 1998: 64).

Jestem głęboko przekonany, że należy niestrudzenie badać krzywdę zwierząt z uwagi na niespotykaną w historii nauki kumulację wiedzy o tym, jak przeżywają one swe życie, czym jest ich *telos* i wreszcie krzywda. Podnoszenie standardów etyczno-prawnych – do czego aspiruje też ta praca – wymaga wglądu w to, jakie zagrożenia dla zwierząt faktycznie wynikają z ludzkich zachowań. Rację ma więc Tomasz Pietrzykowski podkreślający, że racjonalna etyka nie może abstrahować od faktów (Pietrzykowski 2022: 310).

Choć zwierzęta zyskują coraz liczniejszą rzeszę sprzymierzeńców i rzeczników, życie zwierząt wśród ludzi nie jest arkadią. Doświadczają one przemocy, która manifestuje się na rozmaite sposoby, a najpierwszym z nich jest cierpienie. Autor żywi nadzieję, że jego racje i argumenty na rzecz poprawy losu zwierząt – zwłaszcza

domowych – mogą współlegitymizować potrzebne zmiany treści norm prawnych. Jego zamysłem było nie tylko opisanie bólu i cierpienia (choć warstwa deskryptywna odgrywa w tym przekazie ważną rolę), ale też sformułowanie propozycji dotyczących precyzyjnego zdefiniowania i poszerzenia zakresu krzywdy zwierząt wynikającej m.in. z zawinionej niewiedzy o ich życiu, a także wzmocnienia prawnokarnej ochrony zwierząt. Jedną z jego tez głosi, że krzywda obejmuje też śmierć zwierzęcia oraz utraconą możliwość realizacji zdolności w rozumieniu Marthy C. Nussbaum. Szczególna uwaga przypada tu zwierzętom domowym (uzasadnienie dla takiego ograniczenia pola badań znajduje się w rozdziale 3). Wymiar normatywny pracy znajduje punkt kulminacyjny w rozdziale 5 poświęconym krzywdzie zwierząt z perspektywy prawa karnego. Całość zamyka triada nowoczesnych tradycji filozoficznych, które utorowały drogę uznaniu zwierząt za istoty zdolne doświadczać cierpienia i znacząco wpłynęły na poprawę ich losów w świetle prawa. Wymienić tu należy zwłaszcza utilitaryzm. Konceptualizacje najnowsze są reprezentowane m.in. przez Elisę Aaltoę, Marthę C. Nussbaum, Tomasza Pietrzykowskiego, Bernarda Rollina, Rogera Scrutona, Saskię Stucki.

Pragnę złożyć podziękowania Prof. Piotrowi W. Juchaczowi i Prof. Karolinie Cern za nieocenioną życzliwość, zaangażowanie i cierpliwość.

Zaciągnąłem również dług wdzięczności u Prof. Ewy Nowak, która zadała sobie trud przeczytania pracy i podzieliła się cennymi uwagami. Bardzo dziękuję.

Dziękuję bardzo również Dr Joannie Auron-Górskiej za pomoc w tłumaczeniach.

Wyrazy podziękowania składałam także Recenzentom pracy: Prof. Dominice Dzwonkowskiej, Prof. Joannie Helios oraz Prof. Markowi Zirk-Sadowskiemu za pomocne i inspirujące recenzje.

* * *

OBOZY ZWOLENNIKÓW PRAW ZWIERZĄT i ochrony ich dobrostanu, mimo dzielących je różnic, starają się przekonać społeczeństwa i decydentów do wdrażania stosownych reform (Probuska 2015; Gzyra 2018: 310–331). Uczestnicy debaty często przywołują ustalenia nauk przyrodniczych unaoczniające, że w życiu zwierząt ogromną rolę odgrywają takie doznania, jak ból, radość, cierpienie, smutek, empatia, przywiązanie do innych zwierząt i człowieka. W mocy ludzkiej leży zaś odmiana warunków życia zwierząt na lepsze – lub gorsze – i odpowiadanie na coraz lepiej mu znane zwierzęce potrzeby. Postulaty na rzecz poprawy sytuacji zwierząt znajdują już niejaki odzwierciedlenie w reformie obowiązującego prawa. Zmiany treści norm prawnych ograniczają wolność postępowania wobec zwierząt na ich korzyść. W Polsce znaczącą, acz dla wielu niezadowolającą, zmianą był proces tzw. **dereifikacji**, czyli przesunięcia zwierząt z **kategorii przedmiotów** do kategorii istot żywych zdolnych odczuwać cierpienie, którym człowiek winien jest poszanowanie i opiekę (Łętowska 1997: 71–92). W jakimś stopniu

ów Zeitgeist inspirowuje też instytucje stosujące prawo. Dobrym przykładem może tu być prozwierzęca linia orzecznicza Sądu Najwyższego RP czy sądów powszechnych. Wymierzając sprawiedliwość w sprawach o znęcanie się nad zwierzętami, sądy wykazują wzrost wrażliwości na ból i cierpienie zwierząt, a równolegle – surowości względem sprawców.

Obserwator życia społecznego musi odnotować zmianę nastrojów społecznych, gdy idzie o zapewnienie dobrostanu czy minimalizację bólu i cierpienia zwierząt. Potwierdzają to sondaże CBOS przywołane przez Pietrzykowskiego. Wynika z nich, że wedle większości respondentów należy zabijać zwierzęta na cele konsumpcyjne w sposób maksymalnie oszczędzający im cierpienie. Odpowiedzi respondentów ujawniły względnie adekwatne rozeznanie obywateli co do zdolności sensytywnych i poznawczych zwierząt (Pietrzykowski 2019: 19).

Zmiany dotyczące norm prawnych, postaw sędziów i moralności pozytywnej także mogą napawać optymizmem. Nie brak jednak powodów do niepokoju z powodu traktowania zwierząt przez ludzi. Wysiłkom zmierzającym do stworzenia zwierzętom lepszego świata można z łatwością przeciwstawić liczne przykłady zła wyrządzanego im przez ludzi. Nauka przytacza wiele dowodów aktywności człowieka, skutkującej bólem, cierpieniem i przedwczesnym lub bezzasadnym pozbawieniem zwierząt życia.

Joanna Helios i Wioletta Jedlecka do współczesnych form dominacji człowieka nad zwierzętami, skutkującej ich cierpieniem, zaliczyły następujące praktyki:

- myślistwo, tj. praktykę, która wiąże się często z okrutnym i długotrwałym uśmiercaniem zwierzęcia,
- hodowlę zwierząt futerkowych w fatalnych warunkach bytowych,
- okaleczanie (np. obcinanie dziobów),
- wykorzystywanie zwierząt w celach rozrywkowych, widowiskowych, sportowych i specjalnych – np. zmuszanie ich do wykonywania czynności sprawiających ból lub w sposób sprzeczny z ich naturą,
- pseudohodowle,
- wystawy psów rasowych (Helios, Jedlecka 2019: 57–66).

Źródłem krzywdy zwierząt jest też długotrwałe (dożywotnie) przetrzymywanie ich w ogrodach zoologicznych. Taka izolacja jest źródłem stresu spowodowanego przebywaniem na małej, wybetonowanej powierzchni, codziennymi kontaktami z ludźmi i brakiem bodźców potrzebnych dla życia (Dzwonkowska 2022: 103). Skalę i rodzaj cierpień zwierząt ukazuje porównanie, które Nussbaum przedstawiła w swej najnowszej pracy pt. *Justice for Animals. Our Collective Responsibility* (2022). Autorka nie myli się, diagnozując, że zwierzęta na całym świecie znajdują się w tarapatkach, nie mogąc uniknąć ludzkiej dominacji. Człowiek panujący nad fauną nadal wyrządza zwierzętom zło czy to przez działalność ferm i zakładów mięsnych, czy to wskutek kłusownictwa, polowań,

niszczenia siedlisk, zanieczyszczania powietrza, ziemi i akwenów oraz przez zaniedbywanie zwierząt, względem których deklaruje miłość. Miarą wzrostu okrucieństwa wobec zwierząt i urozmaicenia jego form w historii są dla Nussbaum traktaty Porfiriusza. Filozof ten cenił zwierzęta, opisał ich przenikliwą inteligencję i zdolność do życia społecznego; piętnował też okrucieństwo człowieka wobec zwierząt. Nussbaum wywodzi, że źródłem cierpienia zwierząt w czasach późniejszego starożytności było zabijanie dla zdobycia pokarmu, jednak do tego momentu żyły one w całkiem dobrych warunkach. Świat Porfiriusza nie był aż tak wrogi dla zwierząt, jak świat nam współczesny; nie był też nastawiony na ich masową i bezlitosną eksploatację. Filozofka wywodzi dalej, że w owych czasach nie istniały farmy hodujące zwierzęta w złych warunkach jedynie z myślą o pozyskaniu ich mięsa czy futer. Owszem od dawien dawna polowano na zwierzęta w warunkach dzikości i naturalnej wolności, ale w większości ich siedliska nie były najeżdżane i trzebione przez kłusowników szukających zarobku lub przyjemności w mordowaniu inteligentnych istot, takich jak słonie i nosorożce. Morza, na których poławiano ryby, nie były pełne plastiku, który dziś jest śmiertelnie niebezpiecznym pokarmem dla ryb i innych morskich zwierząt. Ptaki, których nie upolowano, nie dusiły się zanieczyszczonym powietrzem ani nie rozbiły o drapacze chmur, wabiące je oświetleniem. Słowem, poziom okrucieństwa i zaniedbań był relatywnie niski (Nussbaum 2022: xii). Razem ze wzrostem ludzkiej populacji i jej potrzeb, urbanizacją, rozwojem technologii

eksploatowania przyrody, industrializacją (także rolnictwa – co dobrze oddaje termin **agroprzemysł**) wzrasta też skala i różnorodność krzywd wyrządzanych zwierzętom przez ludzi.

Na pierwszy rzut oka dotyczą one istot żyjących w innym świecie niż człowiek. Co bardziej wrażliwy obserwator dostrzeże w nich przejawy zła, które wprawdzie należy zwalczać, jednak nie wpłynie to bezpośrednio na sytuację i prawa człowieka. Otóż nic bardziej mylnego: nie do końca uświadamiamy sobie głęboki spłot krzywd doświadczanych zarówno przez zwierzęta, jak i przez ludzi. Na współzależność ludzkiej i zwierzęcej niedoli uwagę zwróciła Saskia Stucki w monografii pt. *One Rights: Human and Animal Rights in the Anthropocene*. Autorka wskazała też na związek przemocy wyrządzanej zwierzętom z przemocą wyrządzaną ludziom. Jej zdaniem przestępstwa przeciwko zwierzętom mają charakter przejściowy (*gateway crime*). Oznacza to, że stanowią wskaźnik skłonności do przemocy godzącej w ludzi, znajdującej wyraz w zabójstwach i napaściach seksualnych (Stucki 2023: 69–70). Także akty zbiorowej przemocy wobec ludzi wiążą się często z zinstytucjonalizowaną przemocą wobec zwierząt. Stucki odnotowała, że w historii różne grupy etniczne – a w okresie konkwisty i kolonizacji ludność Nowego Świata jako taka – porównywano do zwierząt lub dzikich bestii (*savages, primitives, wild*) (Saminaden i in. 2010). Określanie ludzi mianem „zwierząt” prowadziło do dehumanizacji i legitymizowało politycznie utrwalane formy okrucieństwa, eksploatacji i niewoli. Masowa

skala przemocy wobec zwierząt we współczesnych społeczeństwach działa jako stała potencjalność zbiorowej przemocy wobec ludzi, jeśli retoryka animalizacji zostanie uruchomiona ponownie.

Stucki zwróciła też uwagę na związek między zagrożeniami dla człowieka a zinstytucjonalizowaną przemocą wobec zwierząt. Otóż kryzys klimatyczny ma przełożony wpływ na korzystanie przez człowieka z różnych praw, takich jak prawo do życia, zdrowia, wody, żywności. Klęski związane ze zmianami klimatu, np. ekstremalne temperatury, ulewne deszcze, powodzie, pożary, susze, podnoszenie się poziomu mórz prowadzą zaś do wzrostu śmiertelności ludzi, chorób i braku bezpieczeństwa żywnościowego. Kryzysy środowiska zagrażające wszystkim żywym istotom są wplecione w zinstytucjonalizowaną eksploatację i eksterminację zwierząt jako integralny element realiów społeczno-ekonomicznych. Zwłaszcza przemysłowa produkcja mięsa i mleka jest jednym z głównych generatorów zmian klimatycznych, w tym emisji gazów cieplarnianych, wylesiania, zaniku bioróżnorodności i utraty siedlisk przez gatunki i populacje. Respektowanie praw chroniących zwierzęta przed krzywdami z rąk człowieka leży także w interesie ludzi. Ograniczenie, a docelowo wyeliminowanie eksploatacji zwierząt pozwoli zdaniem autorki ograniczyć jedno z największych współczesnych zagrożeń dla praw człowieka (Stucki 2023: 77-79).

Dlaczego zwierzęta tak łatwo padają ofiarą słabego i podatnego na rozmaite szkody człowieka? *Prima vista*

wydawać by się mogło, że w porównaniu z człowiekiem ewolucja uprzywilejowała wiele gatunków zwierząt w radzeniu sobie z różnymi przeciwnościami i zagrożeniami czyhającymi na nie w świecie. Dotyczy to jednak świata przyrody, nie zaś świata stworzonego przez ludzi – i w olbrzymiej większości li tylko dla ludzi. Przykładowo, ciała i organizmy zwierzęce są przystosowane do życia w nieprzyjaznych warunkach, czego nie można powiedzieć o człowieku. Arystoteles i Herder przyznali, że natura obeszła się z człowiekiem po macoszemu. Nie może on bowiem zdać się na futro i zwyczajnie przeczekać chłód. Nie może zaufać skrzydłom, pazurom lub pancerzowi. Jest istotą „wybrakowaną”, powiada Herder. Bernard Williams słusznie dostrzegł, że świat przyrody nie został zaprojektowany jako nasz dom (Williams 1985; Fijas 2021). Funkcjonujemy w nim jako gatunek iście wszędobylski, ponieważ *homo sapiens* (zresztą jako jedyny gatunek ludzki, który ewolucyjnie przetrwał) ma specjalne umiejętności adaptacji i potrafi przekształcać przyrodę podług swoich potrzeb. Z czasem jedną z nich stało się wręcz **panowanie nad przyrodą**, uzasadniane potrzebą emancypacji spod panowania przyrody.

Właśnie zdolność inteligentnego posługiwania się pewnymi wyjątkowymi umiejętnościami kompensująca naturalne słabości i ograniczenia, a także zdolność wytwarzania skutecznych narzędzi i technik – w tym takich, które służą panowaniu, przemocy i ujarzmianiu daje ludzkim zwierzętom przewagę nad zwierzętami nie-ludzkimi i niektórymi słabszymi od nich ludźmi,

co pokazała historia niewolnictwa. Ten unikalny arsenał umiejętności – przy wátłosci naturalnych sił fizycznych – przesądza o ludzkiej zdolności do wyrządzania zwierzétom nie-ludzkim rozmaitych krzywd, i to na skalę masową, grozącą doszczétnym wytrzebieniem całych gatunków. Wskutek tej przewagi zwierzéta we współczesnym świecie są niemal w pełni poddane władzy człowieka, jak zauważył Andrew Linzey. Ich wrażliwość jest porównywana do wrażliwości dzieci czy pacjentów cierpiących na zaburzenia psychiczne. Nie mogą oni podejmować decyzji ani nawet zachowywać się w zgodzie ze swoimi instynktami. Linzey dostrzegł, że człowiek ma większe możliwości oddziaływania na zwierzéta niż na ludzi, którzy z powodu wieku czy stanu zdrowia nie są w stanie kierować swym postępowaniem. Przykładem może być hodowla zwierząt, gdzie stosuje się sztuczny rozród i modyfikacje genetyczne.

Ludzie ukształtowali także wzorce, wedle których ogromna liczba zwierząt, w tym zwierzéta domowe, ma przeżywać swoje życie. Co więcej, ludzie w stanie wrażliwości i bezbronności są reprezentowani przez innych homo sapiens, którzy przynajmniej czują i rozumieją, jak to jest być człowiekiem zmagającym się z ograniczeniami. Wielu w najmniejszym stopniu nie pojmuje natomiast wrażliwości i położenia zwierząt, z którymi wchodzi w kontakt (Linzey 2013: 36–37). Uderzająca jest przy tym niezdolność zwierząt do stawiania ludziom skutecznego oporu. Zwierzéta mogą podejmować jedynie pojedyncze akty obrony przeciwko ludziom. Nie są jednak zdolne do

kolektywnego działania i organizowania oporu na scenie politycznej. Muszą polegać na swych ludzkich – na szczególnie coraz liczniejszych – adwokatach, którzy będą bronić ich interesów wobec społeczności politycznej (Stucki 2023: 55), a nawet pozyskają tę społeczność na rzecz poprawy losu zwierząt.

Owa wrażliwość zwierząt, w tym ich podatność na rozmaite akty ludzkiej przemocy, w pełni usprawiedliwia poważne potraktowanie ich ochrony, zwłaszcza w sferze stanowienia i praktyki prawa wraz z jego roszczeniem do posłuszeństwa kierowanym do adresatów norm prawnych, a także stosownym aparatem przymusu, jak ujął to Joseph Raz (2000). Nie oznacza to deprecjacji uczuć moralnych żywionych przez człowieka wobec zwierzęcia, które rodzą się spontanicznie w kontakcie ze słabszym, zależnym i potrzebującym pomocy zwierzęciem. Współczucie, empatia, troska to konieczne składowe relacji do zwierząt. Są wręcz niezbędne w rozpoznawaniu tego, co należyne zwierzętom, a także ustalaniu, jak znacznego bólu i cierpienia doświadczają. Jednakże poprzestanie na uznaniu, że ludzie winni są zwierzętom troskę i współczucie, to za mało, by skutecznie chronić ich żywotne interesy i prawa.

Zwierzęta są wszak istotami, które powinny być traktowane w odpowiedni sposób **przez wzgląd na sprawiedliwość**, a nie tylko ze względu na afektywne i emocjonalne poruszenia ludzi. Robert Garner podkreślił, że ochrona zwierząt przed wyrządzaniem krzywd, ściganie ich sprawców czy próby ich naprawienia to powinności

wynikające z włączenia zwierząt do kręgu wspólnoty moralnej. Jest wysoce wątpliwe, aby na gruncie moralności niezależnym od sprawiedliwości dało się sformułować obowiązki wiążące silniej od tych wynikających właśnie ze sprawiedliwości czy choćby równoważne tym ostatnim. Wyrażenie obowiązków wobec zwierząt w języku współczucia, troski, dobroci nie ma tej samej mocy, co w języku i normatywnych narzędziach sprawiedliwości. Wykluczenie zwierząt z porządku sprawiedliwości grozi zaś tym, że ludzkie obowiązki wobec nich będą ograniczane, relatywizowane lub przyjmą jedynie pośrednią formę. Dla odmiany włączenie zwierząt do wspólnoty sprawiedliwości zwiększa prawdopodobieństwo stosowania deontycznego i legalnego przymusu celem egzekwowania takich obowiązków, a także sprawiedliwości. Przyjmujemy, że skoro zwierzę może paść ofiarą niesprawiedliwości, to powinno być także podmiotem w świetle sprawiedliwości; zagwarantowanie tego stanowi obowiązek państwa (Garner 2013: 2–4).

Nie wystarczy jednak przyznać, że zwierzęta narażone na krzywdy ze strony ludzi zasługują na sprawiedliwe traktowanie. Ustalenie, **co należy się zwierzętom od ludzi** wymaga podjęcia trudu rozpoznania, jak zwierzęta doświadczają świata, jakie mają potrzeby i pragnienia, co im zagraża, a co daje poczucie bezpieczeństwa, możliwość rozwoju itd. Obowiązkiem moralnym, który spoczywa na człowieku jest zatem poznawanie świata zwierząt z pokorą, cierpliwością i zaciekawieniem. Taka postawa poznawcza wymaga wykroczenia

poza uprzedzenia, własne interesy czy tzw. zdrowy rozsądek prowadzący często na manowce. Ów obowiązek spoczywa nie tylko na naukowcach, ale także na decydentach mających udział w legitymizacji i stanowieniu norm prawnych ograniczających władzę człowieka nad zwierzętami. Dotyczy on też obywateli zaangażowanych na rzecz poprawy praw i realnego położenia zwierząt. W kontekście tych starań znaczenia nabiera konstatacja, że wiedza jest istotna moralnie! (Chyrowicz 2015: 11). **Moralnie** relewantna wiedza dotyczy zarówno faktów, jak i norm (Chyrowicz 2021: 208). Niewiedza zaś może przyczyniać się do działania albo mu towarzyszyć, wpływając na jego jakość poczynając od intencji, a skończywszy na dalekosiężnych skutkach. Brak wiedzy, którą człowiek miał możliwość zdobyć i zastosować, nie uwalnia go od moralnej odpowiedzialności za działanie. Jeśli natomiast poznanie tej wiedzy nie leżało w ludzkich możliwościach, człowiek pozostaje niewinny nawet, jeśli podjęte działanie było, obiektywnie rzecz biorąc, niesłuszne (Chyrowicz 2021: 212–213). Obowiązek zdobywania wiedzy jest elementarnym warunkiem rozwijania cnoty roztropności, a co za tym idzie, takich umiejętności, jak domysłność, zdrowy osąd i umiejętność przewidywania. Na każdym etapie rozwoju nauki odpowiadamy za aktualnie posiadany stan wiedzy. Co istotne, zdarza nam się zmieniać treść szczegółowych dyrektyw moralnych właśnie z powodu zdobywania nowej wiedzy (Chyrowicz 2021: 214). To spostrzeżenie nabiera szczególnej wagi w kontekście krzywdy zwierząt. W mocy człowieka leży poznawanie

i rozumienie faktów dotyczących życia zwierząt. Leży też w jego mocy przewidywanie, jakie będą konsekwencje jego postępowania wobec nie-ludzkich zwierząt. Najlepsza dostępna wiedza empiryczna powinna być punktem wyjścia każdego racjonalnego sądu etycznego (Pietrzykowski 2022: 310) i w ślad za tym – decyzji prawodawczych, politycznych czy prawnych, mających znaczenie dla losu zwierząt.

Ciekawość wobec świata zwierząt, przyjmowanie do wiadomości faktów o świecie fauny, które mogą być dla człowieka kłopotliwe, jest w istocie wskaźnikiem ludzkiej życzliwości wobec tego świata. Prawdziwa sympatia do zwierząt, która jest naturalną i szlachetną emocją obligującą nas do tego, aby znać zwierzęta takimi, jakimi są, i bez uprzedzeń podchodzić do ich cierpień oraz potrzeb (Scruton 2006: 89). Pełnienie funkcji odpowiedzialnych strażników zwierząt wymaga wiedzy o biologii i etologii. Dopiero jej zgłębianie pozwala zrozumieć potrzeby zwierząt (Rollin 2006a: 301). Nie jest właściwe kształtowanie własnych przekonań na temat krzywdy zwierząt li tylko na podstawie wiedzy zdroworozsądkowej i potocznej, która jest wybiórcza, powierzchowna i oparta na przypadkowych, jednostkowych spostrzeżeniach (Such, Szcześniak 2002: 35–36). Ponadto poprzestawanie na zdroworozsądkowych przekonaniach, opartych na doświadczeniu potocznym, antropomorfizacji, tradycyjnych przekazach itd., może prowadzić do wyrządzania im krzywd. Rollin przedstawił wiele przykładów obrazujących fatalny wpływ niewiedzy na traktowanie zwierząt,

np. przekonanie o tym, że koty duszą dzieci, błędne wyobrażenia o zdolności kotów do przeżycia upadku z dużej wysokości, przekonanie o niemożności życia razem psów i kotów (ich pogłos słyhać w porzekadle ‘jak pies z kotem’), uczenie psa odpowiedniego załatwienia potrzeb higienicznych poprzez bicie, zamykanie psów w samochodach na parkingach (Rollin 2006a: 302). Brak zaś zrozumienia biologicznych potrzeb zwierzęcia przez człowieka skutkuje niezliczonymi problemami medycznymi. Używanie zwierząt jako **środków** do osiągnięcia celów, a nie celów samych w sobie, prowadzi do uczenia ich zachowań, które są nienaturalne i neurotyczne (Rollin 2006a: 302).

Przykładem ignorancji przynoszącej fatalne skutki dla wielu zwierząt jest świętowanie Nowego Roku polegające na wywoływaniu eksplozji fajerwerków. Hanna Mamzer przedstawiła dane obrazujące szkody wyrządzone zwierzętom. Ofiarami tego typu ludzkich rozrywek są między innymi ptaki zaludniające miasta. Rzeczne kręgowce wpadają w panikę na dźwięk wybuchów i uciekają z miejsc dla nich bezpiecznych. Skutkuje to śmiertelnymi i urazogennymi kolizjami z przeszkodami fizycznymi (drzewami, szybami, elewacjami budynków). Ptaki spłoszone eksplozjami wpadają na siebie, co jest źródłem złamań czy nawet śmierci. Badania przeprowadzone w Holandii dowiodły, że po północy, gdy wystrzały z fajerwerków osiągnęły apogeum, tysiące ptaków wykonywały loty trwające co najmniej 45 minut, w maksymalnym zagęszczeniu, na wysokości 500 metrów. Podczas

spacerów organizowanych na dystansie 941 km po Nowym Roku w 2022 roku znaleziono 110 martwych ptaków oraz jedną raną kawkę (Mamzer 2024: 18).

Ofiarami wybuchów padają także zwierzęta gospodarskie. Szacunki wskazują, jak wywodzi Hanna Mamzer, że 79 procent koni doświadcza cierpień psychicznych, natomiast 26 procent doznaje z tego powodu obrażeń. Nie są to oczywiście dane naukowe obrazujące w sposób kompleksowy konsekwencje eksplozji fajerwerków. Są to jednak informacje oparte na świadectwach opiekunów zwierząt, których nie należy lekceważyć. Także zwierzęta domowe padają ofiarą wybuchów. Fajerwerki są źródłem reakcji lękowych u co drugiego psa i co drugiego kota. Są to doznania nieprzyjemne, stresujące, psychicznie obciążające, o charakterze wprawdzie incydentalnym, jednak generującym długotrwałe urazy. Warto podkreślić, że koty to ssaki obdarzone ponadprzeciętnie dobrym słuchem. Są w stanie odbierać ultradźwięki nawet do 64 kHz. Wyroby pirotechniczne generują hałas o natężeniu do 190 decybeli. Zwierzęta domowe są natomiast dużo bardziej od ludzi wyczulone na nagłe hałasy, błyski i zapachy (Mamzer 2024: 14–16). Popularność takiego celebrowania świąt jest świadectwem ignorancji zawinionej, o fatalnych konsekwencjach dla zwierząt.